

Ireneusz Werbiński

Odczytywanie powołania do życia pustelniczego na przykładzie Carlo Carretto

Studia Włocławskie 18, 155-168

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI

ODCZYTYWANIE POWOŁANIA DO ŻYCIA PUSTELNICZEGO NA PRZYKŁADZIE CARLO CARRETTO

Od pewnego czasu dużą wagę przywiązuję do książek mających strukturę autobiografii, bo w nich – oprócz przemyśleń intelektualnych autora – można jeszcze odczytać jego osobowość¹ czy jego postawę². Kiedy przeczytałem autobiografię Carlo Carretto, *Zakochany w Bogu* (Kraków 2003), pomyślałem, że wielu ludzi dziś, żyjąc w hałasie, ciągłej gonitwie za wartościami materialnymi, pewnie uważa, że pustelnik to relikwyt przeszłości. Wnikliwa lektura powyższej publikacji może przekonać, że świadectwo Carretto jest ukazane w formie bardzo interesującej, a co ważniejsze – przekonującej, że dla niektórych może to być bardzo twórcza droga życia³.

1. Wiara u podstaw odkrywania powołania życiowego

W swej autobiografii Carretto wypowiada się jako człowiek wierzący i ciągle poszukujący swego miejsca w świecie oraz w Kościele. Jego pragnieniem było odczytanie takiej drogi powołania życiowego, która pozwoliłaby mu spełnić się osobowo i wydać właściwe owoce dla innych,

KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI – prof. zw. dr hab. (teologia duchowości, hagiologia), kierownik Katedry Teologii Moralnej i Duchowości Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹ Na osobowość składa się zespół cech, połączonych organicznie, mających strukturę dynamiczną i zmierzających do zrealizowania głównych zadań życiowych, a w przypadku człowieka wierzącego – do zrealizowania zadań związanych z odczytaną drogą powołania życiowego.

² Przez postawę rozumiemy względnie stałe usposobienie, wyrażające się w odniesieniu: do siebie samego, do drugiego człowieka i do otoczenia, a przypadku człowieka wierzącego – również do Boga i do Kościoła.

³ Por. I. Werbiński, *Potrzeba realizacji charyzmatu eremickiego w czasach współczesnych*, CTh, 69(1999), nr. 4, s. 55–70.

zgodnie z odkrytym charyzmatem rozpoznanego powołania. Tego typu poszukiwania dokonują się na płaszczyźnie wiary, dlatego łączą się z pewnym niepokojem, związanym z odpowiedzią na pytanie: Czy na pewno Bóg tego „ode mnie” oczekuje? Na przykładzie Carretto możemy powiedzieć, że miłość inspiruje go do tych poszukiwań. Jak pisze w *Listach z pustyni*, zakochał się w Bogu i chciał dla Niego czynić jak najwięcej w posłudze apostołatu⁴.

Carretto wyznaje, że atmosfera domu rodzinnego dała mu fundament wiary. Umocnienie tego fundamentu dokonało się w dwu parafiach (Santa Maria della Scala i Sant'Egidio). Tak o tym sam napisał: „Moją pierwszą świątynią była parafia, która przyjęła mnie pod swe skrzydła. W niej od maleńkości rozwijałem się, przechodziłem młodzieńcze kryzysy, dojrzewałem. W wieku dorastania byłem niczym czuła antena łapiąca piękne i mniej piękne aspekty rzeczywistości z ulicy, ze szkoły, z fabryki, ze sklepu, z ludzkiej wspólnoty, w której byłem zanurzony. Jakże kochałem i Kocham moją parafię! Parafia jest jak barka na morzu, szalaś w lesie, schronisko w górach. Zawsze ma nam coś do ofiarowania, nawet gdy jest zestarzała, bez dynamizmu i piękna”⁵.

Psychologia podkreśla, że dziecko jest szczególnie otwarte na wszystko, z czym się spotyka, w tym też na wartości duchowe. Carretto pisze, że na jego postawę duchową bardzo duży wpływ mieli salezjanie, pod których kierunkiem stawiał pierwsze kroki duchowe. Jego rodzina przeprowadziła się ze wsi do Turynu. W autobiografii stwierdził, że dla emigrantów ze wsi było wielkim szczęściem w Turynie natrafić na salezjański dom, który nauczył go żyć według ideałów Jana Bosko⁶. Podziwiał zawsze salezjańską równowagę między rozrywką a modlitwą oraz ich zdolność wpływania – głównie przez spowiedź – na duchowość swych wychowanków, z zachowaniem wobec nich głębokiego szacunku.

Na przykładzie Carretto widać, że jeśli człowiek stara się być wierny odczytywanemu powołaniu, to kształt jego wiary jest ściśle związany z tym powołaniem. Powołanie Carla miało charakter kontemplacyjny, dlatego jego wiara rodziła się w nieporadnościach intelektualnych, a wówczas poznanie Boga jest darem, którego Bóg udziela w ciemnościach⁷. Na

⁴ Por. C. Carretto, *Listy z pustyni*, Warszawa 2006, s. 22–26.

⁵ Por. tenże, *Zakochany w Bogu. Autobiografia*, Kraków 2003, s. 22–23.

⁶ Por. tamże, s. 23–25.

⁷ J. Maritain, *Kontemplacja na drogach świata*, w: J. Maritain, R. Maritain, *Kontemplacja w świecie*, Poznań 1994, s. 180–186.

źródło takiego poznania trafnie wskazuje odpowiedź św. Piotra, który pod Cezareą Filipową na pytanie Jezusa, skierowane do uczniów: „A wy za kogo Mnie uważacie?”, odpowiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” (Mt 16, 15–16). Wtedy Jezus mu powiedział: „Szczęśliwy jesteś, Szymonie, synu Jony, gdyż nie poznałeś tego ludzką mocą, ale objawił ci to mój Ojciec, który jest w niebie” (Mt 16, 17). Podobną sytuację spotykamy wówczas, gdy Jezus mówi: „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja wskreszę go w dniu ostatecznym. Bo moje ciało naprawdę jest pokarmem, a moja krew naprawdę jest napojem. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, pozostaje we mnie, a Ja w nim” (J 6, 56). Nawet wielu z Jego uczniów, którzy słuchali słów Jezusa, twierdzili: „Ta nauka jest trudna do przyjęcia. Któż może tego słuchać?” (J 6, 60). Dalej pisze Jan: „Odtąd wielu Jego uczniów wycofało się i już więcej z Nim nie chodziło” (J 6, 66). Wtedy: „Jezus zapytał Dwunastu: «Czy i wy chcecie odejść?». Na to odparł Szymon Piotr: «Panie, do kogo mielibyśmy pójść? Przecież Ty masz słowa życia wiecznego. A my uwierzyliśmy i przekonaliśmy się, że Ty jesteś Świętym Boga»” (J 6, 67–69).

Carretto mocno wierzy, że chrześcijańskie powołanie w pierwszym rzędzie jest powołaniem apostołskim. Dary, które człowiek otrzymuje od Boga, powinien wykorzystać dla własnego rozwoju, ale powinien też dzielić się nimi z innymi. Mówi, że najdoskonalszym darem dla innych jest ofiarowanie całego siebie, czego wzór mamy w Chrystusie. Ofiarowanie siebie innym Carlo nazywa „jedynym prawem”, które od przyjęcia chrztu powinno być realizowane na wszystkich etapach życia. Jeśli ktoś jest nieposłuszny Bogu i nie wypełnia tego prawa, staje się jałowy, bezużyteczny, zmierza ku śmierci. Słusznie Carretto uważa, że nie można zbawić się samemu, a tym bardziej wtedy, kiedy odczytuje się drogę powołania w stanie duchownym⁸.

W młodości Carlo myślał o małżeństwie i nawet nie przypuszczał, że mogłaby istnieć dla niego jakaś inna droga życia. Jak sam mówi, pewne spotkanie nadało kierunek drodze jego powołania: „Spotkałem pewnego lekarza, który wiele mówił mi o Kościele i o tym, jak piękną jest rzeczą służyć mu całym swym życiem, nawet zostając pośród świata. Nie wiem, co się wówczas zdarzyło i jak to się stało, ale jest faktem, że gdy modliłem się w jakimś pustym kościele, do którego zaszedłem, by uciszyć natłok myśli

⁸ Por. C. Carretto, *Zakochany w Bogu...*, dz. cyt., s. 187n.

krańcących w mej głowie, posłyszałem ten sam głos, który znałem od czasu, gdy spowiadałem się u owego starego misjonarza. «Nie ożenisz się. Mnie oddasz swoje życie. To Ja będę twoją miłością na zawsze». Wyrzeczenie się małżeństwa i poświęcenie się Bogu nie było dla mnie czymś trudnym, bo wszystko się we mnie zmieniło: wydawało mi się teraz czymś dziwnym zakochać się w dziewczynie, bo Bóg wypełniał moje życie. To były lata pełne pracy, pasji, spotkań, lata wielkich marzeń⁹.

Z wielu wypowiedzi Carla dowiadujemy się, że przełomowym był dla niego czterdziesty rok życia: „Kiedy ukończyłem czterdzieści lat, odkryłem zupełnie nową rzeczywistość. Niespodziewanie rozpoczęła się dla mnie wspaniała przygoda pustyni¹⁰. Natomiast „w 44-tym roku mojego życia otrzymałem najpoważniejsze wezwanie: wezwanie do życia kontemplacyjnego. Zrodziło się ono w głębinach wiary, tam gdzie ciemność jest zupełna, a ludzkie siły stają się bezużyteczne. Tym razem musiałem powiedzieć «tak», bez rozumienia czegokolwiek. Zostaw wszystko i pójdz za mną na pustynię. Nie chcę już twoich czynów, pragnę jedynie twojej modlitwy i twojej miłości. Ktoś, widząc mnie wówczas, jak wyjeżdżałem do Afryki, mógłby pomyśleć, że przechodzę duchowy kryzys, że uległem zniechęceniu. Nic bardziej błędnego! Z natury jestem takim optymistą, tak pełnym nadziei, że nie wiem, co to zniechęcenie czy rezygnacja z walki. Nie: to było decydujące wezwanie. I nigdy nie pojąłem go tak dobrze, jak tamtego wieczoru roku 1954, podczas niesporów ku czci św. Karola, kiedy powiedziałem temu głosowi «tak»¹¹.

2. Dorastanie Carlo do przeżywania duchowości pustyni

Po ukończeniu szkół: Królewskiej Prywatnej Szkoły Technicznej w Moncalieri, a następnie Królewskiego Instytutu nauczycielskiego „Domenico Berti” w Turynie, pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej w Galliate, jednocześnie studiując na Wydziale Filozofii i Pedagogiki w Wyższym Instytucie nauczycielskim w Turynie¹². Mając 23 lata zaangażował się w działalność młodzieżowej Akcji Katolickiej w Turynie obejmując funkcję jej prezesa. Uważał wówczas, że właśnie to stowarzyszenie może być pewnym punktem oparcia wiary w trudnych czasach.

⁹ Giani di Santo, *Carlo Carretto. Prorok ze Spello*, Ząbki 2013, s. 167.

¹⁰ C. Carretto, *Listy z pustyni*, dz. cyt., s. 9.

¹¹ Tamże, s. 7.

¹² Por. C. Carretto, *Zakochany w Bogu...*, dz. cyt., s. 31.

Kiedy Carretto poznał włoską młodzież z Akcji Katolickiej, utwierdził się w tym, że jej ideały najbardziej są potrzebne ówczesnej młodzieży. Nazwał Akcją Katolicką „małym Kościołem”, który pozwolił mu zrozumieć „duży Kościół”. Akcja Katolicka, jak sam twierdzi, wyprowadziła go z małego zamkniętego środowiska rodzinnego po to, aby mógł zrozumieć Kościół, dokonujące się w nim głębokie przemiany i odkryć owo Boskie „my” chrześcijańskiej wspólnoty¹³. Swoje przeżycia duchowe związane z Akcją opisuje na wiele sposobów, np.: „Ujęła mnie [Akcja – dod. IW] za rękę, szła razem ze mną, karmiła mnie Słowem, podarowała mi przyjaźń, nauczyła walczyć, pozwoliła poznać Chrystusa; mnie, żywego, włączyła w pewną żywą rzeczywistość. Jakże wielką pomocą była dla mnie wspólnota, którą wtedy znalazłem! Dała mi ona właśnie to, czego nie mogła już mi dać moja, zbyt już stara rodzina. Akcja Katolicka przymusiła mnie do nowej katechizacji, bardziej dojrzałej, odpowiadającej naszym czasom, wpoila mi wielką ideę apostołatu świeckich i ukazała mi Kościół jako Lud Boży”¹⁴.

Dla całokształtu formacji duchowej Carla bardzo ważną datą był dzień 9 września 1949 r., w którym papież Pius XII zatwierdził go na stanowisku dyrektora Akcji Katolickiej na trzyletnią kadencję (1949–1952)¹⁵. W tym czasie Carretto odbył wiele podróży do różnych miejsc globu ziemskiego, ale przeżył również wiele rozterek oskarżając się o brak podejmowania inicjatyw wynikających z wypełniania woli Boga. Przełomowym momentem były dla niego wielkanocne rekolekcje w 1951 roku, w których gorliwie uczestniczył. Wówczas uświadomił sobie wiek swego życia (wkrótce miał ukończyć 40 lat) i doszedł do przekonania, że powinno skończyć się jego błędzenie, które porównał do błędzenia po pustyni. Stwierdził: „Muszę wreszcie wkroczyć do ziemi obiecanej, to znaczy w prawdę, w prawdziwe życie chrześcijańskie, w miłość, w ofiarę z siebie, we wszystko to razem”¹⁶.

W czasie tych rekolekcji doznał podobnych przeżyć, o których mówi drugie czytanie Liturgii godzin we wspomnienie św. Augustyna: „Przynaglony do wniknięcia w siebie, wszedłem za Twym przewodnictwem do wnętrza mego serca. Mogłem to uczynić, «stałeś się dla mnie Wspomożycielem». Wszedłem i zobaczyłem jakby oczyma mej duszy, ponad tymiż oczyma, ponad moim umysłem Światło niezmierne. Nie było to zwyczajne światło, które

¹³ Por. tenże, *Droga bez końca*, Kraków 1993, s. 8.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por. C. Carretto, *Zakochany w Bogu...*, dz. cyt., s. 108.

¹⁶ Tamże, s. 134.

wszyscy dostrzegają, ani tego samego rodzaju, lecz większe, jakby o wiele bardziej świecące i wszystko napełniające swoim blaskiem”¹⁷. To światło pozwoliło Carlowi dokonać odkrycia, o którym sam tak pisze: „Zostałem wezwany przez Boga w ten sposób, że pozwolił mi dostrzec we mnie pustkę. Byłem tak zaangażowany w Akcję Katolicką i wszystkie inne obowiązki, że nigdy bym się sam od tego nie oderwał. Bóg sprawił, że odczułem w swym wnętrzu jakąś pustkę. Powiedział: «Na nic się to wszystko nie przyda». Poczuję się jakby opróżniony. Powiedziałem sobie: «Tu już nie żyję», ale ponieważ wiara zaczęła przenikać do mojego wnętrza, zrozumiałem, że to może Bóg stanie się źródłem nowego, płodnego życia we mnie”¹⁸.

3. Pustynia miejscem spotkania Boga

Bóg wielokrotnie, jak podają biblijne przykłady, wybierał pustynię na spotkania z człowiekiem¹⁹. Pustynia to miejsce, gdzie ludzie najbardziej potrzebują pomocy i Bożej opieki, gdzie mogą jej doświadczyć bardziej niż na innym terenie i dzięki temu mogą ją lepiej zrozumieć i docenić. Stopień trudności życia na pustyni jest wyższy niż na innych terenach. Widać to jasno na przykładzie Izraelitów, którzy zostali uwolnieni przez Boga z niewoli egipskiej, a kiedy doświadczali trudu pustyni, buntowali się przeciw Mojżeszowi, a w zasadzie był to bunt przeciw Bogu. Pustynia wyciska swoje znamię na sposobie myślenia i na cechach osobowości tego, który na niej żyje. Bóg wybrał pustynię jako szczególne środowisko wychowawcze dla Izraelitów. Pedagogia Boża była dostosowana do postawy Izraelitów. Kiedy byli Bogu nieposłuszni, On stosował wobec nich dyscyplinę, nieraz ich karał – nawet śmiercią, ale zawsze była to pedagogia pozwalająca zrozumieć im swoje błędy i o ile okazywali skruchę i dobrą wolę, doświadczali Bożego miłosierdzia i dobroci²⁰. Pustynia ściśle jest związana z historią Narodu

¹⁷ Jest to synteza myśli Augustyna wyrażona w *Wyznaniach*, ks. 7, n. 10. Cyt. za *Liturgia godzin*, t. 4, Zabki 1998, s. 1120.

¹⁸ C. Carretto, *Tajemnice pustyni*, Kraków 2002, s. 114.

¹⁹ Por. S. Hałas, *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem*, Kraków 1999, s. 156.

²⁰ Taką sytuacją opisuje Księga Liczb, kiedy Izraelici w czasie drogi przez pustynię stracili cierpliwość i zaczęli szemrać przeciw Bogu i przeciw Mojżeszowi. Wówczas Bóg zesłał na nich jadowite węże, które ich kąsały i wielu z nich zmarło. Padł na nich strach i zaczęli prawidłowo myśleć. Najpierw przyznali się do grzechu i prosili Mojżesza o wstawiennictwo przed Bogiem. Mojżesz błagał Boga za ludem. Wówczas Bóg kazał Mojżeszowi wykonać podobiznę jadowitego węża i umieścić go na drewnianym pału. Jeśli ukąszony spojrzał na węża sporządzonego przez Mojżesza, uniknął śmierci (por. Lb 21, 4–9). Tekst ten pokazuje, że Bóg nie żąda od ukąszonego wiary, której nie miał, a która jest darem Boga, ale żąda dobrej woli, co kryje się w naturalnej możliwości człowieka.

Wybranego. Stała się ona częścią tej historii – miejscem – gdzie rodziła się świadomość duchowa narodu, że Bóg powinien zajmować najważniejsze miejsce w życiu każdego Izraelity i w życiu całego narodu²¹. Pustynia pozwalała Izraelitom odkrywać prawdę, że całe ich życie zależy od Boga²².

Patrząc w sposób naturalny na pustynię, dostrzega się w niej niezliczoną ilość piasku i skał czy ziemię ogołoconą z wszelakich przejawów życia. U podróżującego przez pustynię rodzą się różne odczucia: z jednej strony pustki, trudów na poziomie granicy wytrzymałości, trwogi i lęku, z drugiej strony pustynia przez tajemniczość i spokój fascynuje. Jest krainą złego ducha i demonów, na którą wypędzało się zło (Kpł 16, 21). Dlatego ludzie nie osiedlali się na stałe na pustyni, ale wędrowali przez nią w nadziei, że dotrą do urodzajnej krainy. Pustynia ze względu na bardzo wysoki – wręcz graniczny – stopień trudności, nie nadaje się do stałego pobytu. Pobyt na niej nie może być metą wędrowki ani celem samym w sobie, tak jak dla Izraelitów uciekających z niewoli egipskiej pustynia stała się drogą do Ziemi Obiecanej, czyli etapem przejściowym²³. Stąd pobyt na pustyni trzeba traktować jako czas próby czy doświadczenia pokusy²⁴.

Carretto porównuje pustynię do czyścica – stanu, w którym dopełnia się droga i gdzie można urzeczywistnić to, czego nie urzeczywistniło się żyjąc w hałasie i zagonieniu, gdzie napotyka się różne przeszkody²⁵.

Carlo podkreśla też, że Ewangelie ujmują pustynię jako miejsce bezpośredniego przygotowania Jezusa do publicznej działalności: „zaraz też Duch wyprowadził go na pustynię. Czterdzieści dni był kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu” (Mt 1, 12–13)²⁶. Jezus na pustyni przygotowuje się do mesjańskiej misji. Tutaj Carretto widzi analogię do narodu wybranego, który doświadczył czterdziestoletniego okresu próbnego, podobnie Zbawiciel, świadomy swej misji, odrzucił pokusy szatana, aby doprowadzić swoje dzieło do końca.

Carretto zwraca też uwagę na to, że na pustyni nic nie oddzielało Jezusa od Jego Ojca. Tam szukał przede wszystkim ciszy, by móc się

²¹ Por. C. Thomas, X. Leon-Dufour, *Pustynia*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 838–842.

²² Por. A. Jasiński, *Służcie Jahwe z weselem. Kyriologia starotestamentalna na tle środowiska biblijnego*, Opole 1998, s. 258

²³ Por. S. Hałas, *Pustynia miejscem próby...*, dz. cyt., s. 131.

²⁴ Por. C. Thomas, X. Leon-Dufour, *Pustynia*, art. cyt., s. 838.

²⁵ C. Carretto, *Ponad rzeczami*, Kraków 1993, s. 73.

²⁶ Por. tenże, *Miłość w ciszy, czyli jak kochać i być kochanym*, Wrocław 2003, s. 366.

modlić. Podobnie Carlo coraz bardziej dostrzegał potrzebę przebywania na pustyni, jako miejscu modlitwy, która usposabia człowieka do przeżywania szczególnej jedności z Bogiem. Samotność zewnętrzna stwarza w człowieku pustynię wewnętrzną, przez co pragnie on wartości duchowych i co pomaga mu w odnowieniu relacji z Bogiem²⁷.

4. Pustynia miejscem doświadczenia wielowymiarowych relacji z Bogiem

Gdy zapytamy kogoś, z czym kojarzy mu się pustynia, to odpowie: „jest to obszar geograficzny, wypełniony suchym piaskiem, na którym nie ma życia”. Natomiast dla pustelnika będzie to erem, pełen ciszy i spokoju, dokąd udaje się, aby odnaleźć Boga w milczeniu i modlitwie, gdzie – jak pisze żyjąca w Ameryce rosyjska mistyczka, Catherine De Hueck Doherty – „można wznosić ku Bogu ręce modlitwy i pokuty na znak ekspiacji, wstawiennictwa za innych, zadośćuczynienia za grzechy własne i braci. Pustynia jest tym miejscem, gdzie można ponownie nabrać odwagi do życia, wypowiadać słowa prawdy, pamiętając zawsze o tym, że Bóg jest Prawdą. Pustynia to miejsce, gdzie się oczyszczamy i przygotowujemy do dalszego działania, jakby dotknięci rozżarzonym węglem, który Anioł położył na usta Proroka”²⁸.

Biblijny człowiek na pustyni doświadczał niepowtarzalnych relacji z Bogiem, np. Bóg przychodził mu z pomocą – patrząc w sposób naturalny – w sytuacji bez wyjścia. Wówczas człowiek przekonywał się, że warto zawierzyć Bogu i wejść z Nim w relacje przyjacielskie, czego bardzo potrzeba w samotności i odosobnieniu od innych, kiedy się jest na pustyni. Podczas pobytu na pustyni można doświadczyć szczególnej bliskości Boga i bycia z Nim „sam na sam”²⁹.

Wyjście na pustynię, w sensie dosłownym i symbolicznym, jest synonimem i „definicją” tradycji wczesnego monastycyzmu chrześcijańskiego. Nie oznacza ono ucieczki od życia, ale wędrówkę do nowej Ziemi Obiecanej – „ziemi serca”. „Jest to wewnętrzna podróż na Wschód, ku mistycznemu Słońcu”³⁰.

Dla Carla słowo „pustynia” oznacza coś więcej niż tylko samo pojęcie geograficzne, które zawsze kojarzy się nam z obszarem bezludnym,

²⁷ Por. tamże, s. 366n.

²⁸ Cyt. za C. Carretto, *Pustynia w mieście*, Warszawa 1985, s. 17–18.

²⁹ Por. A. Spreafico, *Księga Wyjścia*, Kraków 1998, s. 87.

³⁰ Por. Doroteusz z Gazy, *Pisma ascetyczne*, Warszawa 1980, s. 134.

pozbawionym wody, jałowym, bez oznak wszelkiego życia³¹. „Kiedy się mówi o znaczeniu pustyni dla człowieka, kiedy się podkreśla, że pustynia powinna być obecna w twoim życiu, nie powinienes przez to określenie rozumieć, że jedynym wyjściem dla ciebie jest udać się na Saharę, albo na pustynię Judei, czy też na pustynię nad Nilem”³².

W książce *Szukałem i znalazłem* pisze: „ta prawdziwa pustynia z wyciem szakali i ugwieżdżonymi nocami, była dla mnie miejscem mojego spotkania z Bogiem”³³. „Pustynia jest doprawdy miejscem obecności Boga i jest miejscem, w którym człowiek stopniowo staje się podobnym do Boga”³⁴.

W miarę pogłębiania swoich relacji z Bogiem Carretto coraz bardziej odczuwał potrzebę doświadczenia pustyni. Pisał: „pustynia na mnie czeka. Pustynia, gdzie muszę ogołocić się z całego mego «życiowego dorobku», z przeszłości, jakże nasiąkniętej próżnością. Muszę rozpocząć nowe życie pod przewodnictwem ducha Bożego, prawdziwie nowe”³⁵. Dlatego 14 grudnia 1954 r. Carretto przybył do El-Abiodh-Sidi-Cheikh, małej oazy znajdującej się na skraju Sahary, u stóp ostatniego małego łańcucha górskiego masywu Atlasu Saharyjskiego, około pięćset kilometrów na południe od miasta Oran na zachodzie Algierii. Jest to święte miejsce islamu ze względu na grób sławnego ascety mahometańskiego z XII wieku Sidi Cheikha i jego synów. Tereny te są zamieszkiwane przez ubogi lud koczujący. Tam w starym niewielkim forcie w 1933 roku osiedlili się pierwsi mali bracia, by idąc w ślady błogosławionego brata Charlesa de Foucauld, dać początek nowej formie życia duchowego³⁶.

Kiedy Carretto wstępował do zgromadzenia Małych Braci Jezusa, nie znał jego założyciela ani reguły zakonnej, ale w miarę zapoznawania się z charyzmatem Małych Braci, chciał jak najwierniej realizować styl życia Karola de Foucauld. Coraz bardziej przekonywał się, że pustynia może być urodzajna i że warto się na nią udać³⁷.

Z jego publikacji można odczytać bogactwo przeżyć duchowych, których doświadczał na pustyni:

³¹ Tamże, s. 17.

³² C. Carretto, *Listy z pustyni*, dz. cyt., s. 70.

³³ Tenże, *Szukałem i znalazłem*, Warszawa 1986, s. 16.

³⁴ Tenże, *Droga bez końca*, dz. cyt. s. 75.

³⁵ Tenże, *Korespondencja*, Kraków 2003, s. 30.

³⁶ Por. tenże, *Zakochany w Bogu...*, dz. cyt., s. 196.

³⁷ Por. G. Gilbert, *Urodzajna pustynia. Życie i misja Karola de Foucauld*, Warszawa 1978.

1. „Stałem się małym bratem Jezusa, gdyż Bóg tego chciał. Do tego stopnia nigdy nie wątpiłem w swoje powołanie, że gdyby nawet to moje skierowanie się na tę drogę nie było wolą Bożą, to i tak poszedłbym za jego głosem”³⁸.

2. „Kiedy udałem się na pustynię, naprawdę pozostawiłem wszystko, jak tego żąda Jezus, pracę, rodzinę, pieniądze, dom [...]. Pozostawiłem wszystko, z wyjątkiem moich idei, jakie miałem o Bogu i które miałem dobrze zebrane w pewnej dosyć grubej książce teologicznej, wziętej na pustynię. A mój mistrz nowicjatu wciąż mi powtarzał: «Bracie Karolu, zostaw te książki. Ukłęknij przed Najświętszym Sakramentem w całym swoim ubóstwie i ogołoceniu. Porzuć wszystko, daj sobie spokój z intelektualnymi dociekaniem, a staraj się tylko kochać i zagłębiać się w kontemplacji»”³⁹.

3. „I oto znalazłem się na pustyni, abym się tu wyzbył mych zabezpieczeń, wyzwolił od idoli. Ten etap, mimo że niezwykle trudny i bolesny, był najwspanialszą przygodą mego życia”⁴⁰.

4. „Nie można uciec od Boskiego planu, którego celem jest, aby ludzie poznali Boga, gdyż On chce, «aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko każdego z nas» (Dz 17, 27)”⁴¹.

5. „Mój pierwszy dłuższy pobyt na pustyni tak mi się spodobał, że zapragnąłem pozostać tam na zawsze. I nie ma się czemu dziwić! Wystarczy znać nieco lepiej świat, jaki pozostawiamy za sobą, aby przekonać się, że doprawdy niewiele tracimy opuszczając miasto, a zwłaszcza jego mieszkańców”⁴².

6. „Sahara stała się niezastąpionym schronieniem dla mojej duszy, jedynym w swoim rodzaju miejscem kontemplacji oraz alkwą upragnionego i zażyłego związku z Bogiem”⁴³.

7. „Życie na pustyni nie oznacza nic innego jak posłuszeństwo Bogu. Istnieje bowiem przykazanie nakazujące nam przerwanie pracy, oderwanie się od naszych zajęć, dobroczynną bezczynność kontemplacji”⁴⁴.

³⁸ C. Carretto, *Listy z pustyni*, dz. cyt., s. 103.

³⁹ Tenże, *Miłość w ciszy...*, dz. cyt., s. 22.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ C. Carretto, *Ponad rzeczami*, dz. cyt., s. 27.

⁴² Tamże, s. 114.

⁴³ C. Carretto, *Droga bez końca*, dz. cyt., s. 8.

⁴⁴ Tenże, *Miłość w ciszy...*, dz. cyt., s. 367.

Doświadczanie kolejnych etapów pustyni przekonywało Carretto, że coraz bardziej dojrzewa duchowo. Pustynia jest rzeczywistością duchową. Pustynia oznacza poszukiwanie ciszy, pokoju, surowości, samotności. Pustynia oznacza bliskość, prawdziwą i silną bliskość Boga. Jeśli wyjście z Egiptu jest symbolem wędrówki człowieka ku doskonałości, to pustynia jest przestrzenią życiową. Na pustyni człowiek poznaje siebie, uczy się dokonywać wyborów.

To na pustyni człowiek rozwija życiodajną modlitwę, przyzwyczajają się do trudów marszu, poznaje swoje ograniczenia, swój egoizm, swoje lenistwo, swoją zazdrość, a przede wszystkim rzeczy ukryte. Carretto porównuje swoje doświadczenia na pustyni do doświadczeń proroka Ozeasza: „Wyprowadziłem cię na pustynię, aby zobaczyć, co jest w twoim sercu” (Oz 2, 16). Pustynia jest dla niego szkołą Bożej bliskości, bezkresną przestrzenią ciszy spotkania z absolutem Boga⁴⁵. Zaś negowanie pustyni – według niego – oznacza negowanie wymiaru wertykalnego życia, relacji z Bogiem, konieczności dłuższej modlitwy, bliskości z Transcendentnym⁴⁶.

5. Pustelnia miejscem dorastania do pełni miłości

Doświadczenia pustyni Carretto urzeczywistnił w formie życia pustelniczego. Przekonanie o tym, że pustelnia jest miejscem dorastania do pełni miłości, Carlo wyraża wielokrotnie. Pewną rekapitulację tego przekonania znajdujemy w stwierdzeniu: „Na końcu zostaniesz przeegzaminowany z miłości; naucz się więc kochać Boga, jak chce być miłowany, i nie martw się o wszystko inne”⁴⁷.

Pustelnia jest miejscem, gdzie można odzyskać odwagę, gdzie można wypowiadać słowa prawdy, pamiętając, że Bóg jest prawdą. Pustelnia jest miejscem, gdzie oczyszczamy się i przygotowujemy do działania, jak dotknięci rozpalonym węglem, który anioł położył na ustach Proroka⁴⁸. Pustelnia jest między innymi właśnie po to, aby móc dorosnąć do świętości. „Jest to miejsce, gdzie można być bardziej autentycznym, bardziej wolnym. Co owocuje prawdziwą i głęboką zażyłością z Bogiem”⁴⁹.

⁴⁵ Por. tamże, s. 352.

⁴⁶ Por. tamże, s. 355.

⁴⁷ Tamże, s. 102.

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ C. Carretto, *Droga bez końca*, dz. cyt. s. 67.

W książce *Miłość w ciszy* Carretto snuje wiele oryginalnych i ciekawych przemyśleń na temat miłości, między innymi, że kto nie kocha, czuje się wyższy od wszystkich; kto kocha, czuje się równy wszystkim; kto bardzo kocha, ten czyni się niższym od wszystkich⁵⁰.

Miłość wszystko zwycięża, wszystkiego dokonuje, wszystko ułatwia: trzeba próbować kochać, aby zobaczyć, że to prawda. Carretto z przekonaniem wyznaje, że jeśli jest się smutnym, trzeba spełnić choćby jeden akt miłości, a smutek przeminie. Gdy człowiek czuje się samotny, również powinien kontaktować się z Bogiem, który jest Miłością, a samotność zniknie. Dalej Carlo daje radę, że kto chce zakosztować smaku Bożej obecności w sobie, powinien spełniać uczynki miłości, a wówczas poczuje Bożą obecność. A gdy człowiekowi zdaje się, że umiera, powinien wracać do Miłości, a zacznie w nim pulsować prawdziwe życie⁵¹.

To miłość nadaje wartość wielu sprawom, to ona usprawiedliwia bezużyteczność długich godzin modlitwy na kolanach, podczas gdy tylu ludziom potrzeba mojego działania; ona także usprawiedliwia bezużyteczność mojego ubożego działania, jeśli się zważy, że śmierć i tak zniszczy wszystkie cywilizacje. To miłość wyznacza hierarchię ludzkich intencji i łączy to, co podzielone. To ona jest syntezą kontemplacji i działania, to w niej łączą się niebo i ziemia, Bóg i człowiek⁵².

Tylko miłość ma taką moc przemiany, taką moc odkupieńczą, taką płodność. „Miłość jest więzią doskonałości” (zob. Kol 3, 14). Tym, co się liczy, jest miłość. Miłość zwycięża wszystko. Miłowanie poza wszelkie granice jest arcydziełem życia tak doczesnego, jak i wiecznego⁵³.

Carlo przebywając na pustyni odkrył: „Wierzyłem w siebie, pokładałem w sobie nadzieję i nic nie osiągnąłem. Teraz chcę wierzyć i ufać jedynie Bogu. Ale jak trudno wcielić w życie taką prostą i opartą na faktach prawdę. By wzrastać, musimy zamilknąć przed Bogiem. Językiem najlepiej zrozumianym przez Boga jest miłość w ciszy. Patrzcie z miłością na Boga, nie pragnąc doświadczyć bądź zrozumieć czegoś szczególnego z Jego strony. Zachowujcie duchowy spokój w pełnym miłości patrzeniu na Boga”⁵⁴.

⁵⁰ Por. tenże, *Miłość w ciszy...*, dz. cyt., s. 368–370.

⁵¹ Por. tamże.

⁵² Por. tamże.

⁵³ Por. tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 102.

STRESZCZENIE

Ci ludzie, którzy żyją w hałasie i pokładają całą swoją nadzieję w wartościach materialnych, pewnie uważają, że życie pustelnicze nie ma sensu. Świadcstwo życia jednego ze współczesnych pustelników (Carlo Carretto), opisane w sposób bardzo obrazowy, interesujący i przekonujący, jest wyrazem tego, że jeżeli Bóg wzywa kogoś na tę drogę życia, jest ona twórcza i prowadzi do zrealizowania głównego wezwania duchowego – świętości.

Niniejszy artykuł ukazuje: 1) Wiarę u podstaw odkrywania powołania życiowego; 2) Dorastanie Carlo do przeżywania duchowości pustyni; 3) Pustynię jako miejsce spotkania Boga; 4) Pustynię jako miejsce doświadczenia wielowymiarowych relacji z Bogiem; 5) Pustelnię jako miejsce dorastania do pełni miłości.

Słowa kluczowe: powołanie, życie pustelnicze, Bóg, wiara, duchowość pustyni, pustelnia, miłość.

SUMMARY

People who live with noise and pin their faith upon material values probably consider hermitic life to be pointless. The testimony of life of a contemporary hermit (Carlo Carretto), depicted in a picturesque, interesting and convincing way, proves that if God summons somebody to take such a path of life, it is creative and leads to the fulfilment of the principal spiritual summons – holiness.

The article portrays: 1) Carlo's faith as the foundations of his vocation; 2) Growing up to experience desert spirituality; 3) The desert as a place of meeting God; 4) The desert as a place of experiencing multidimensional relations with God; 5) The desert as a place of growing up to the plenitude of love.

Key words: vocation, hermitic life, God, faith, desert spirituality, hermitage, love.

BIBLIOGRAFIA

- Carretto C., *Droga bez końca*, Kraków 1993.
Carretto C., *Korespondencja*, Kraków 2003.
Carretto C., *Listy z pustyni*, Warszawa 2006.
Carretto C., *Miłość w ciszy, czyli jak kochać i być kochanym*, Wrocław 2003.
Carretto C., *Ponad rzeczami*, Kraków 1993.
Carretto C., *Pustynia w mieście*, Warszawa 1985.
Carretto C., *Szukałem i znalazłem*, Warszawa 1986.
Carretto C., *Zakochany w Bogu. Autobiografia*, Kraków 2003.
Doroteusz z Gazy, *Pisma ascetyczne*, Warszawa 1980.
Giani di Santo, *Carlo Carretto. Prorok ze Spello*, Ząbki 2013.

- Gilbert G., *Urodzajna pustynia. Życie i misja Karola de Foucauld*, Warszawa 1978.
- Hałas S., *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem*, Kraków 1999.
- Jasiński A., *Służcie Jahwe z weselem. Kyriologia starotestamentalna na tle środowiska biblijnego*, Opole 1998.
- Liturgia godzin*, t. 4, Ząbki 1998.
- Maritain J., *Kontemplacja na drogach świata*, w: J. Maritain, R. Maritain, *Kontemplacja w świecie*, Poznań 1994.
- Spreafico A., *Księga Wyjścia*, Kraków 1998.
- Thomas C., Leon-Dufour X., *Pustynia*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 838–842.
- Werbiński I., *Potrzeba realizacji charyzmatu eremickiego w czasach współczesnych*, CTh, 69(1999), nr 4, s. 55–70.